



tekst

JOANNA MAZUREK

redaktor wydania

W chwili, gdy zamykamy ten numer lubelskiego „Gościa Niedzielnego” nadal nie wiadomo, co będzie z krajową siedemnastką. Kontrowersjami wokół tego, czy droga ekspresowa w ogóle powstanie, żyje ostatnio cały region. Jest i rozczarowanie, i oburzenie. Dobłą stroną tej sytuacji jest to, że potrafimy się zjednoczyć, żeby zaważyć o przyszłość Lubelszczyzny. Więcej na ten temat można przeczytać na str. IV–V. Natomiast na str. III piszemy o tym, jak żyje się w Lublinie uchodźcom i imigrantom.

Nie ma pieniędzy na badania profilaktyczne

Falstart do rąk własnych

Ponad 130 tys. kobiet z naszego województwa dostało imienne zaproszenia na badanie cytologiczne. 30 tys. z nich zostało skierowane do placówek Centrum Medycznego Luxmed. **Żadne z tych zaproszeń nie zostanie zrealizowane.**

Honorata Raabe pochodzi z podlubelskiej wsi. Zajmuje się dziećmi i pracuje w rodzinnym gospodarstwie. – Nigdy nie dostałam zaproszenia na jakiegokolwiek darmowe badanie. Każdy grosz się dla nas liczy, więc prawdę powiedziawszy cytologię traktowałam jako fanaberię. A tu taka niespodzianka.

Radość pani Honoraty niestety nie trwała długo. Przy próbie rejestracji w lubelskim oddziale Luxmedu dowiedziała się, że nie



Luxmed to na Lubelszczyźnie najbardziej znana prywatna przychodnia świadcząca usługi w ramach NFZ

będzie mogła zrealizować swojego zaproszenia, bo w przeciwieństwie do lat poprzednich Luxmed nie dostał kontraktu od NFZ na wykonywanie tych badań. Wojewódzki Ośrodek Koordynujący Program Profilaktyki i Wczesnego Wykrywania Raka Szyjki Macicy założył, w tym roku niestety błędnie, że Luxmed pieniądze dostanie. W związku z tym

przedwcześnie wysłał zaproszenia do kobiet, które tak jak pani Honorata odeszły z kwitkiem. – Nic na to nie możemy poradzić. To decyzja NFZ, nie nasza – usłyszeliśmy w punkcie rejestracyjnym Luxmedu przy ulicy Królewskiej w Lublinie. – Ale kobiety dzwoniące i przychodzące do przychodni mają pretensje właśnie do nas.

jj

Znów razem



LUBLIN, 23 STYCZNIA 2011. Nabożeństwu w cerkwi katedralnej przewodniczył abp Abel (w środku), a słowo wygłosił abp Józef Życiński (po prawej)

Nabożeństwa w świątyniach różnych wyznań, ekumeniczny koncert kolęd i pieśni bożonarodzeniowych, sesja naukowa poświęcona chrześcijanom Bliskiego Wschodu na KUL-u – tak minął w archidiecezji lubelskiej Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan. Jednym ze stałych miejsc, w których odbywa się ekumeniczne spotkanie, jest cerkiew katedralna pw. Przemienienia Pańskiego. – To już tradycja, że abp Abel zaprasza mnie ze słowem, a ja jego na główną uroczystość w kościele rzymskokatolickim, a oprócz tego z drugą posługą do Chełma, gdzie społeczność prawosławna jest dość liczna – powiedział GN abp Józef Życiński. – Równocześnie empirycznie przejawy oddziaływania tej tradycji widzieliśmy podczas obchodów Dnia Judaizmu, gdzie tak wypełnionej auli w seminarium jeszcze nie widziałem.

JOANNA MAZUREK

30 STYCZNIA 2011 GOŚC NIEDZIELNY

Muzeum jakich mało



ANDRZEJ NOWOSAD

Lewa nawa kościoła m.in. z zabytkowymi kielichami mszalnym

CHEŁM. Parafia pw. Rozesłania Świętych Apostołów od niedawna ma swoje muzeum. Powołał je abp Józef Życiński, a składa się ono z dwóch łóż w świątyni, po prawej i lewej stronie prezbiterium. Można w nim oglądać eksponaty nawet z XVI i XVII w. Są to m.in. Przywilej papieża Benedykta XIV

z 1750 roku dla Ołtarza Wielkiego, paramenty liturgiczne, feretrony i obraz „Św. Augustyn gromi herezytyków”. Muzeum można zwiedzać w każdą niedzielę po Mszy św. o godz. 10, a grupy zorganizowane – po wcześniejszym uzgodnieniu telefonicznym z księdzem dyżurującym w kancelarii.

Gdzie sięga ręka sprawiedliwości?

ŚWIDNIK. 21 stycznia oficjalnie została otwarta siedziba Sądu Rejonowego Lublin Wschód. Mieszczą się w niej dwa Wydziały Karne, Wydział Cywilny, Wydział Rodzinny i Nieletnich, Wydział Ksiąg Wieczystych oraz cztery wydziały gospodarcze, m.in. Krajowy Rejestr Sądowy, Rejestr Zastawów. Zasięg działania sądu obejmuje część Lublina w granicach przebiegających od

granicy miasta i gminy Wólka, rzeki Bystrzycy do al. Unii Lubelskiej i ul. Fabrycznej oraz ul. Droga Męczenników Majdanka do granicy Lublina z gminą Głusk, a także sam Świdnik oraz gminy: Bychawa, Głusk, Jabłonna, Krzczonów, Ludwin, Łęczna, Mełgiew, Milejów, Niemce, Piaski, Puchaczów, Rybczewice, Spiczyn, Strzyżewice, Trawniki, Wólka, Wysokie i Zakrzew.

Genpact poszukuje specjalistów

UMCS. Jeden z większych światowych gigantów finansów i księgowości, firma Genpact, która od 2008 r. ma także siedzibę w Lublinie, chce zatrudniać absolwentów UMCS. Firma podpisała z uczelnią umowę o współpracy. Uniwersytet ma kształcić potrzebnych pracowników, a Genpact mieć

dla nich miejsca pracy. W ramach tej umowy studenci będą mogli także odbywać staże i praktyki. Pierwsze spotkanie, na którym zainteresowani mogli poznać działalność firmy, oczekiwania pracodawcy i sposób zatrudnienia, odbyło się 20 stycznia na UMCS.



JUSTYNA JAROSIŃSKA

Być może firma przyczyni się do zmniejszenia bezrobocia wśród lubelskich absolwentów

Lubelszczyzna bardziej cyfrowa



JOANNA MAZUREK

Marszałek Krzysztof Hetman składa podpis na dokumencie, który otworzy mieszkańcom regionu nowe możliwości

REGION. 21 stycznia w Sali Kolumnowej LUW Bożena Lublińska-Kasprzak, prezes Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości, i Krzysztof Hetman, marszałek województwa lubelskiego, podpi-

sali umowę dotyczącą budowy sieci szerokopasmowego internetu. W spotkaniu udział wzięli m.in. minister rozwoju regionalnego Elżbieta Bieńkowska i wojewoda lubelski Genowefa Tokarska.

Blisko 3 tys. km sieci szerokopasmowego internetu powstanie w naszym regionie w ramach projektu „Sieć szerokopasmowa Polski Wschodniej – województwo lubelskie”. Projekt ma zwiększyć dostęp do sieci instytucji publicznych, przedsiębiorstw i mieszkańców Polski wschodniej i umożliwić korzystanie z usług teleinformatycznych, multimedialnych zasobów informacji i usług świadczonych elektronicznie. W województwie lubelskim zostanie zbudowana infrastruktura teleinformatyczna, uzupełniająca już istniejące zasoby i wchodząca w strukturę ponadregionalnej sieci szerokopasmowego dostępu

do internetu. Koszt budowy na Lubelszczyźnie szerokopasmowej sieci dostępu do internetu to ponad 388 mln zł – przeszło 271 mln zł pokryje Program Operacyjny Rozwój Polski Wschodniej.

GOŚĆ LUBELSKI

lublin@goscniedzielny.pl

ADRES REDAKCJI: 20-950 Lublin, ul. Prymasa Stefana Wyszyńskiego 2
TELEFON/FAKS: (81) 534 61 36
REDAGUJĄ: ks. Robert Jasiak – dyrektor oddziału, Agnieszka Gieroba, Justyna Jarosińska, Joanna Mazurek, Bartosz Rumiński



Bez względu na kolor skóry mili ludzie są po prostu mili



Dzieci mają znacznie mniej problemów w pokonywaniu barier kulturowych

Światowy Dzień Migranta i Uchodźcy

Chrystus też uciekał

Anika uczy muzyki w jednej z lubelskich szkół. Pochodzi z Kazachstanu. W Lublinie oczarowała wszystkich nie tylko głosem, ale też urodą. Tęskni za rodziną, ale **teraz tu jest jej dom**. Polska dała jej pracę i normalne życie.

Obchodzony w tym roku już 97. raz Światowy Dzień Migranta i Uchodźcy przypada w Kościele katolickim w każdą drugą niedzielę po uroczystości Objawienia Pańskiego. Problem uchodźstwa związany jest przede wszystkim z wojnami, prześladowaniami politycznymi i religijnymi, czystkami etnicznymi i biedą. Migracja i uchodźstwo to nadzieja na lepsze życie, ale też wielkie ludzkie dramaty.

Oswoić nieznanne

Centrum Wolontariatu, które prężnie od dawna angażuje się w pomoc uchodźcom, jest realizatorem drugiej już odsłony

kampanii społecznej „Bo byłem przybyszem...”. Celem tej akcji, jak informują organizatorzy, ma być wzrost świadomości społecznej, zwiększanie akceptacji Polaków dla zjawiska migracji i aprobaty obecności imigrantów w Polsce. Inicjatywa obejmuje działania prowadzone na terenie wschodniej Polski, w regionach lubelskim, podlaskim i podkarpackim. Jest skierowana przede wszystkim na obecność obywateli państw trzecich – mieszkańców spoza terenu Unii Europejskiej – w Polsce. Oprócz zainteresowanych akcją samych migrantów i ludzi wolontariatu, inicjatywę popierają lubelskie media, dzięki którym program dociera do każdego domu w postaci krótkich filmów reklamowych z udziałem cudzoziemców. Pracownicy lubelskiego Centrum Wolontariatu podają, że wyemitowane zostały już trzy odcinki, a przewidzianych jest czternaście. Emitowane są także cykliczne audycje w Radiu Lublin, których współprowadzącymi są cudzoziemcy.

Inny nie znaczy obcy

Kelim i Ruslan korzystają dwa razy w tygodniu z zajęć w świetlicy dla uchodźców przy ulicy Wrońskiej. Pochodzą z Czeczenii. Jak mówi ich mama Zaira, to wyjątkowe miejsce. – Moi synowie

mogą się tu uczyć, ale także pobać klockami, poukładać puzzle. Poznają też waszą kulturę – dodaje. Dla niej Polska nie jest już obca, zna język. Dla chłopaków, ma nadzieje, nigdy nie była i nie będzie. – Małe dzieci są wyjątkowo tolerancyjne – śmieje się Zaira.

Lubelscy wolontariusze mają świadomość, że wiedza społeczna na temat uchodźców jest znikoma. Wśród Polaków, lublinian, panuje lęk i brak tolerancji dla odmienności kulturowej. Dlatego trzeba im mówić, że inny nie znaczy obcy.

Zauważyć niewidzialnych

Częścią akcji promującej kampanię „Bo byłem przybyszem...” stała się sesja na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, poświęcona sytuacji cudzoziemców na Lubelszczyźnie, która odbyła się 16 stycznia br. Sesję zorganizowało Centrum Wolontariatu we współpracy z Centrum Duszpasterstwa Młodzieży oraz Instytutem Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej KUL. Młodzi ludzie, media oraz sami migranci rozmawiali o tym, czy warto poznawać cudzoziemców mieszkających w sąsiedztwie i jak stwarzać im możliwości mówienia o sobie. A inicjator działań podejmowanych przez lubelski wolontariat na rzecz uchodźców, ks. Mieczysław Pużewicz, podkreślał, by pa-

miętać o tym, że Chrystus też był uchodźcą. Cały projekt „Bo byłem przybyszem...” jest finansowany ze środków Europejskiego Funduszu na rzecz Integracji Obywateli Państw Trzecich, budżetu państwa oraz środków własnych Centrum Wolontariatu w Lublinie.

Ludzie w drodze

Według danych ONZ, na całym świecie żyje 214 milionów migrantów, z czego wynika, że migrantem jest co 35. osoba na naszym globie. Działalnością na ich rzecz w Polsce zajmują się między innymi urzędy do spraw cudzoziemców oraz centra pomocy migrantom i uchodźcom Caritas. Takie centrum znajduje się i w Lublinie. W naszym rejonie cudzoziemcy mogą liczyć także na pomoc Centrum Wolontariatu. Aktualnie w Lublinie przeszło 3 tys. osób ubiega się o status uchodźcy i, jak mówi rzecznik prasowy Urzędu ds. Cudzoziemców Ewa Piechota, część z nich przebywa w ośrodkach dla cudzoziemców (prawie 1700 osób), natomiast pozostałe dostają od urzędu tzw. świadczenia poza ośrodkiem, czyli otrzymują pieniądze na wyżywienie i zakwaterowanie we własnym zakresie i mogą sobie samodzielnie wynająć mieszkanie w mieście.

Justyna Jarosińska

Jak nie drzwiami,



WALKA O S17. W rządowym projekcie Programu Budowy Dróg Krajowych na lata 2011–2015 odcinek drogi ekspresowej między Lublinem a Kurowem znalazł się na liście inwestycji rezerwowych. Pod naciskiem opinii publicznej 18 stycznia rząd miał się ponownie zająć sprawą budowy tej trasy, ale debatę odłożono, a los ekspresówki pozostał zagadką.

tekst i zdjęcia

KS. ROBERT JASIAK

rjasiak@goscniedelny.pl

Według wcześniejszych zapewnień ten odcinek drogi ekspresowej, wraz obwodnicą Lublina, miał powstać do roku 2012. W połowie stycznia Cezary Grabarczyk, minister infrastruktury, zapowiedział, że budowa S17 może się rozpocząć przed rokiem 2013 pod

warunkiem, że rząd znajdzie dodatkowe pieniądze na inwestycję.

Gdzie leżą dokumenty

Droga S17 (Lublin–Kurów–Garwolin–Warszawa) jest jedyną arterią komunikacyjną łączącą Lubelszczyznę ze stolicą i centralną częścią kraju. Pierwsze sygnały o problemach z realizacją tej inwestycji pojawiły się na jesieni 2010 roku. Zdaniem rządu, a przede wszystkim ministra Grabarczyka, są dwie przyczyny opóźnienia budowy ekspresówki. Jedną to zmniejszenie (z 30 mld do 22 mld zł) polskiego wkładu do realizowanego z unijnych pieniędzy programu

Niezależnie od pory dnia ruch na trasie Lublin–Warszawa jest zawsze natężony. Bez nowoczesnej inwestycji nie poprawią się bezpieczeństwo i komfort jazdy

to oknem

dla inwestycji drogowych. Druga to zarzut, że inwestycja nie jest do końca przygotowana, bo nie ma zawartych umów i wykupionych gruntów. Poniekąd jest to prawda. Jednakże szczegółowe zbadanie sprawy pokazało, że dokumenty składane przez Oddział Wschodni Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad do Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Lublinie i Głównej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Warszawie były wyjątkowo opieszale rozpatrywane.

Wnioski o wydanie decyzji środowiskowej, które są podstawowymi wnioskami do uruchomienia inwestycji, leżały na urzędniczych biurkach w RDOŚ przez 9 miesięcy, a w GDOŚ nawet 10 miesięcy. Z tego robią się już blisko dwa lata oczekiwań. W przypadku innych województw sytuacja wygląda zupełnie inaczej. Na przykład na Podkarpaciu decyzja środowiskowa zapadła w ciągu miesiąca, choć budowa autostrady A4 realizowana jest również w trudnych warunkach środowiskowych na obszarze Bieszczad. Lubelszczyzna nie jest jednak zupełnie nieprzygotowana do budowy S17. Wkrótce powinien zostać bowiem sfinalizowany przetarg na budowę odcinka Kurów-Garbów.

Po wyborczej kiełbasie

Lubelscy parlamentarzyści włączyli się w zainicjowane przez posła Jana Łopatę działania na forum Sejmu. Podpisali rezolucję sprzeciwiającą się dalszemu opóźnieniu budowy siedemnastki i odbyli wiele spotkań, także nieoficjalnych, z ministrem Grabarczykiem, wicepremierem Pawlakiem i premierem Tuskiem. Przekonywali ich, jak ważna dla Polski wschodniej jest trasa łącząca Lubelszczyznę z resztą kraju.

– Osobiście czuję się w jakiś sposób oszukany – mówi poseł Jan Łopata. – 12 listopada minister Grabarczyk był na otwarciu obwodnicy Kraśnika i dziwił się naszym obawom co do realizacji budowy drogi S17. Uspokoił nas nieco. Natomiast 6 grudnia, dzień po drugiej turze wyborów samorządowych, ukazał się załącznik do uchwały Rady Ministrów, w którym S17 znalazła się na liście rezerwowej. Wskazano w nim jedynie, że ta inwestycja ewentualnie może być realizowana przed rokiem 2013 – dodaje.

Krzysztof Hetman, marszałek woj. lubelskiego, i Krzysztof Żuk, prezydent Lublina, jednoznacznie twierdzą, że ta inwestycja jest konieczna. Jeżeli siedemnastka nie zostanie wybudowana przed rokiem 2013, to przeпадną już przyznane na nią pieniądze.

Między bajki włożyć...

Skąd zatem w budżecie państwa lub województwa znajdują się 3 miliardy zł na budowę drogi S17?

Dziś inwestycja zrealizowana byłaby w 80 proc. z funduszy unijnych, a budżet państwa pokryłby jedynie 20 proc. jej wartości. W innym przypadku trzeba będzie sięgnąć do kieszeni polskiego podatnika.

Powód jest bardzo prosty – nikt w Polsce, ani w całej Unii Europejskiej, nie da gwarancji, że programy unijne na okres po 2013 roku pozostaną na dotychczasowym poziomie. Pogarsza się sytuacja ekonomiczna w Europie i nie wiadomo, czy Anglia, Francja i Niemcy będą chciały wpłacać do budżetu UE takie pieniądze jak do tej pory, aby wystarczyło m.in. na inwestycje infrastrukturalne dla Polski.

– Dla nas to jest być albo nie być – mówi Jan Łopata. – Opowieści ministra Grabarczyka i marszałka Schetyny, że Lubelszczyzna w późniejszym terminie otrzyma dofinansowanie m.in. z oszczędności kolejowych, można włożyć między bajki – dodaje.

W kolejce po ochłapy

Lubelszczyzna nie pozostała bierna. Powstał Komitet Obrony Drogi S17, w skład którego weszły m.in. NSZZ Solidarność i Związek Pracodawców Prywatnych „Lewiatan”. – Nie chcemy być na liście rezerwowej – mówi Dariusz Jodłowski z ZPP „Lewiatan”. – Chcemy dostać to, co nam się słusznie należy, a nie żebyśmy znów czekali w kolejce na, za przeproszeniem, ochłapy, które się mogą dostać kolejny raz Lubelszczyźnie.

We wtorek 18 stycznia, do Warszawy pojechało kilkaset osób, które przed Kancelarią Prezesa Rady Ministrów protestowały przeciwko przesunięciu terminu budowy ekspresówki. – Chcemy pokazać, że jesteśmy niezadowoleni – stwierdza Marian Król, przewodniczący lubelskiej „Solidarności”. Pikietyujący w sprawie siedemnastki złożyli do premiera petycję podpisaną przez ponad 20 tysięcy mieszkańców Lubelszczyzny.

17 stycznia obradował Komitet Stały Rady Ministrów, który przygotowuje materiały pod uchwałę Rady Ministrów. Jedną z nich, jak udało się ustalić GN, najprawdopodobniej ma być uchwała, że droga S17 jednak znajdzie się na podstawowej liście inwestycji. Wypada mieć tylko nadzieję, że tym razem nieoficjalne informacje staną się zupełnie jawne i sprawdzone. Czekamy zatem na zielone światło dla Lubelszczyzny. ■

– Obwodnica Lublina i droga S17 to nie tylko sprawa odkorkowania miasta, ale przede wszystkim połączenie Lubelszczyzny z centrum Polski i Europą, a tym samym szansa na rozwój ekonomiczny regionu – mówi poseł Jan Łopata



Akcja Caritas Archidiecezji Lubelskiej

Rzeczy z dobrej ręki

Trudno się bez nich obyć, a nowe to duży wydatek. Na używane przedmioty codziennego użytku z Ośrodka Pomocy Doróżnej **stać nawet najuboższe rodziny.**

Jest tam wszystko: od wózków, wanierek i zabawek dla dzieci, poprzez sprzęt AGD, odzież, wyposażenie łazienek i kuchni, po meble. – Te przedmioty są przyjmowane od osób chcących podzielić się z tymi, których nie stać na nowe rzeczy. Darczyńcy pochodzą z Polski i zagranicy – tłumaczy ks. Wiesław Kosicki, dyrektor Caritas Archidiecezji Lubelskiej. – Mamy również sprzęt rehabilitacyjny m.in. w postaci łóżek, chodzików, wózków inwalidzkich. Osoby potrzebujące mogą do nas przyjść i wszystko obejrzeć – dodaje ksiądz.

Dzięki magazynowi odzieży, mebli i sprzętu AGD Caritas w krótkim czasie może pomóc ofiarom klęsk żywiołowych i różnego rodzaju katastrof. Część przedmiotów trafia też do potrzebujących na Wschodzie. Na co dzień można się po nie zgłaszać od poniedziałku do piątku od 9.00 do 15.00. Opłaty są symboliczne, ale dla Caritas liczy się każdy grosz. Obecnie pieniądze, które udaje się w ten sposób pozyskać, organizacja przeznaczona na program dożywiania w szkołach dzieci między innymi z terenów popowodziowych. Lubelska centrala Caritas mieści się przy al. Unii Lubelskiej 15. Wejście do niej znajduje się od strony targu.

Joanna Mazurek



ZDJEĆCIA: JOANNA MAZUREK



Złożone ofiary Caritas przeznaczają na posiłki dla dzieci w szkołach
POWYŻEJ: Wśród używanych przedmiotów można znaleźć niemal wszystko, co jest potrzebne w kuchni

Rok liturgiczny w pieśni

Boże brzmienia nie są nudne

Fascynuje ich muzyka liturgiczna i chcą się tym podzielić ze słuchaczami. Schola Dominikańskiego Duszpasterstwa Akademickiego w Lublinie zaprasza na koncert.

Będzie można go wysłuchać w niedzielę 30 stycznia w dominikańskiej bazylice na Starym Mieście. Początek o 17.15, a wstęp – bezpłatny. Młodzi wykonawcy zaśpiewają pieśni ze wszystkich okresów roku liturgicznego. Będzie chorał, pieśni tradycyjne i współczesne. Koncert będzie połączony z promocją II tomu śpiewnika „Niepojęta Trójco”, wydane przez

Dominikański Ośrodek Liturgiczny w Krakowie. – Schola Duszpasterstwa to nie zespół wokalny, który „koncertuje”, ale wspólnota ludzi, którzy poprzez śpiew ubogacają Eucharystię – tłumaczy jeden z członków, Szymon Burek. – Projekt powstał, by promować liturgię. Chcemy, by była piękna, bo jest tego godna – dodaje. Dominikańska schola zrzesza studentów z kilku lubelskich uczelni. Liczy dwadzieścia osób, w tym dwóch kantorów: Klementynę Niemiec i Mateusza Gołosia. Co niedziela uświetnia Mszę św. w dominikańskiej bazylice o 18.00.

jm

■ P O D Z I Ę K O W A N I E ■

Fundacja „Szkoła Przyszłości”

składa serdeczne podziękowanie

Panu Józefowi Godlewskiemu z Lublina

oraz

Fundacji Gozdawa

za darowiznę pieniężną na organizację letniego wypoczynku dla dzieci z gminy Wilków dotkniętej powodzią.



XIV DZIEŃ JUDAIZMU
 WIEŻ TWEGO SYNA JEDYNEGO
 I ZŁÓŻ GO W OFIERZE...
 Rm 12,2

Gość spotkania
 ks. infułat
 Grzegorz
 Pawłowski
 (stoi) to kapłan
 archidiecezji
 lubelskiej
 żydowskiego
 pochodzenia



JOANNA MAZUREK

Obchody XIV Dnia Judaizmu w Lublinie

O co się gniewać?

Pan Bóg pamięta o swoim przymierzu – śpiewali razem lubelscy katolicy i żydzi. W tym roku oprócz modlitwy łączyła ich postać bohatera wieczoru, którego życie pokazuje, że te **dwie tradycje mogą harmonijnie współistnieć**.

O tym, że dialog katolicko-żydowski wciąż jest ważny dla mieszkańców miasta, w którym przez kilka stuleci mieszkali w dużej liczbie starsi bracia w wierze, najlepiej świadczyła frekwencja.

Na wzór Abrahama

Wypełniona była prawie cała aula Metropolitalnego Semina-

rium Duchownego. Na spotkanie przyszły osoby w różnym wieku, od starszych po dzieci. Wzięli w nim udział także m.in. rektor KUL-u ks. prof. Stanisław Wilk oraz lubelscy biskupi pomocniczy Artur Miziński i Mieczysław Cisko, który przewodniczył Komitetowi Konferencji Episkopatu Polski ds. Judaizmu. Spotkanie rozpoczęło nabożeństwo pod przewodnic-

tstwem abp. Józefa Życińskiego. – Patrząc na tę wielość tradycji, która nas jednoczy, prosimy, abyśmy na wzór Abrahama potrafili wędrować wśród mroków i wsłuchiwać się w Boży głos, odnaleźć Boże wołanie w ciszy, w dramacie ofiary, w zaufaniu, które nie zna granic. Tym symbolem jedności, w której zespala się różne tradycje, jest dla nas ks. Grzegorz – podkreślał metropolita. Później abp Życiński odczytał dokument o nadaniu ks. Grzegorzowi Pawłowskiemu tytułu infułata (protonotariusza apostolskiego), wręczył także infułę oraz krzyż. Po nabożeństwie odbyło się spotkanie z nowym infułatem.

KDK dofinansowany

Podpatrzą swoich kolegów

Zobaczą, jak animują kulturę, organizują sobie pracę i współpracują z ochotnikami. Kilku pracowników Krasnostawskiego Domu Kultury pojedzie na stypendium w czerwcu br. do Centrum Kultury „Zamek” we Wrocławiu.

Wszystko dzięki pozyskanym niedawno przez KDK 5 tys. zł stypendium z programu „Wizyty studyjne” w ramach Sieci Wsparcia „Dom Kultury+” organizowanego przez Narodowe Centrum Kultury. Jak informuje KDK na swojej stronie interneto-

wej, jego pracownicy mają poznać sposoby działań „w dziedzinie integracji międzypokoleniowej, także w kontekście rozwoju amatorskiego ruchu artystycznego, edukacji kulturalnej, zarządzania instytucją kultury, organizacji wydarzeń artystycznych o charakte-

Dwie ojczyzny jednego kapłana

Ksiądz Pawłowski, choć jest kapłanem archidiecezji lubelskiej, od 40 lat mieszka i pracuje w Izraelu. Jest tam duszpasterzem wspólnot hebrajskojęzycznych i Polonii. Urodził się w Zamościu, w rodzinie żydowskiej. W przeżyciu wojny pomógł mu fałszywe świadectwo chrztu. Po przyjęciu najpierw wiary katolickiej, a po latach – święceń kapłańskich postanowił wyjechać z Polski, w której władze komunistyczne podjęły w 1968 r. działania skierowane przeciw Żydom.

– Moja pierwsza ojczyzna to Polska, a druga to Izrael – mówił ks. Pawłowski. Zapytany o to, czy trzeba podjąć działania, aby pojednać Polaków i Żydów, podkreślał, że nie widzi walki między tymi narodami. – O co właściwie walczyć? Przecież Polacy pomagali Żydom. Kilka tysięcy z nich otrzymało medal Sprawiedliwy wśród Narodów Świata, a więcej było takich, którzy ratowali Żydów i nie dostali medali. Właściwie Żydzi powinni Polakom tylko dziękować. O co się gniewać? – zwracał uwagę ks. Pawłowski.

Polski Kościół w tym roku obchodzi Dzień Judaizmu już po raz 14. Tegoroczne uroczystości przebiegały pod hasłem zaczerpniętym z Księgi Rodzaju: „Weź twego syna jedynego (...) i złoś go w ofierze...”. Lublin wciąż nosi ślady wielowiekowej obecności starszych braci w wierze. Nie istnieje już wprawdzie dawna dzielnica żydowska, która znajdowała się przy wzgórzu zamkowym. Jest jednak m.in. budynek dawnej szkoły rabinackiej, Jesziwa Chachmel.

Joanna Mazurek

PANORAMA KOŚCIOŁA REKTORALNEGO pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny
Zwycięskiej w Lublinie

Dziupla patriotów

To najstarszy Mariacki kościół w Lublinie i jeden z pierwszych, jakie powstały w Polsce. Tutaj na co dzień **historia spotyka się ze współczesnością.**

Nie jesteśmy parafią, ale nas, tutaj przychodzących, łączy chyba coś więcej niż zwykłą wspólnotę parafialną, bo z tym kościołem jesteśmy związani poprzez świadomy wybór – stwierdza Tadeusz. – Łączy nas rodzinna tradycja, przywiązanie emocjonalne i przede wszystkim wyjątkowa atmosfera miejsca. Tu dotyka się historii. Tu czuje się swoje korzenie – dodaje.

Za Grunwald

Kościół ufundowany został przez Władysława Jagiełłę jako wotum wdzięczności za zwycięstwo w bitwie pod Grunwaldem. Tradycja podaje, że świątynię budowali jeńcy krzyżacy. Po ukończeniu prac, król sprowadził zakon brygidek, których założycielką, św. Brygida, przepowiadała upadek Krzyżaków. W 1835 klasztor przekazano wizytom, które administrowały nim do 1882, kiedy to za działalność religijno-patriotyczną zostały przez zaborców wysiedlone z Lublina. W tym czasie opiekę nad kościołem przejęli księża diecezjalni. W 1917 r. budynki klasztorne przekazano urszulankom, które poświęciły się pracy pedagogicznej i wychowawczej.

– Podczas II wojny światowej oraz za czasów komunistycznych nasz kościół pełnił nie tylko swoje funkcje religijne, ale był także żywym ośrodkiem przechowywania narodowych i niepodległościowych tradycji – mówi Stanisława. – Gromadzono się w nim na uroczystościach patriotycznych pomimo szykan, a nawet aresztowań. Jako dziecko w tym miejscu obejrzałam po raz pierwszy wiele filmów religijnych, których nigdzie in-



Ołtarz główny z obrazem św. Brygidy

dzie zobaczyć wówczas nie było można – wspomina.

W latach 70. XX wieku ówczesny rektor kościoła ks. Mieczysław Brzozowski zapoczątkował Msze św. za ojczyznę. Prowadzone były również wykłady z historii Polski, a wybitni artyści prezentowali utwory o tematyce patriotycznej. Dzięki temu kościół powiżytkowski bardzo szybko stał się duchowym i patriotycznym centrum Lublina. W stanie wojennym organizowano tu materialną i duchową pomoc dla internowanych i ich rodzin.

Patron spraw trudnych

– Praca duszpasterska przy naszym kościele wygląda nieco inaczej niż w przypadku parafii – stwierdza rektor ks. Dariusz Bondyra. – Sama specyfika miejsca i związane z nim dziedzictwo nadają kierunek podejmowanym działaniom.

Kościół powiżytkowski zawsze był miejscem kultywowania tradycji patriotycznych. Mieszkańców miasta gromadzą m.in. Dzień Sybiraka, Zaduszki Kresowe, a także rocznice ważnych wyda-

rzeń historycznych. – Powracają regularne Msze św. za ojczyznę – mówi ks. Bondyra. – Co prawda cieszymy się wolnością, ale trzeba umieć z niej w odpowiedni sposób korzystać i potrzebna jest nam w tej intencji szczególna modlitwa.

Rytm modlitwy wyznaczają sprawowane Msze św., a do najchętniej uczęszczanych należy odprowadzana w dni powszednie Eucharystia o godz. 11. – Dziś nasz kościół jest ważnym miejscem modlitwy – stwierdza Stanisława. – Od kilku lat rozwija się tu kult św. Brygidy, patronki Europy. Mamy nadzieję, że wkrótce powstanie u nas oficjalne sanktuarium tej świętej. Mamy zresztą w kościele jej zabytkowy obraz z XV wieku. Bardzo popularne jest też nabożeństwo do św. Judy Tadeusza, patrona spraw trudnych – dodaje.

Ks. Robert Jasiak



Zdaniem proboszcza



– Przed nami ważny etap, który rozpocznie się 31 stycznia, a mianowicie kapitalny

remont kościoła, na który pozyskaliśmy dotację z funduszy unijnych. Między innymi wymieniona zostanie klatka schodowa w wieży, a to umożliwi dotarcie do zabytkowych fresków z 1470 roku i utworzenie tam punktu widokowego dostępnego dla turystów. Przeprowadzone zostaną również prace archeologiczne i udostępnione będą dla zwiedzających krypty w podziemiach kościoła, które są perełkami architektury gotyckiej. Dzięki pracom archeologicznym poznamy lepiej historię tego miejsca. Generalny remont pozwoli przywrócić świątyni dawny blask, aby historia i tradycja były zachowane dla przyszłych pokoleń. Jednakże wysiłków nie koncentrujemy wyłącznie na pracach remontowych. Naszym bogactwem są przede wszystkim ludzie, którzy tutaj się gromadzą. Cieszę się, że swoje miejsce odnalazły u nas duszpasterstwa bankowców, pracowników Izby Skarbowej, urzędników, leśników oraz prawników. Przy naszym kościele działają także neokatechumenat, Związek Piłsudczyków, Żywy Różaniec oraz Legion Maryi. Jestem ogromnie wdzięczny wszystkim, którzy szukając duchowego wsparcia, wybierają naszą świątynię.

Ks. kan. Dariusz Bondyra

Ur. 25.04.1969 r., święcenia kapłańskie przyjął 21.05.1994 r. Od 7.07.2009 rektor kościoła pw. Wniebowzięcia NMP Zwycięskiej.

Zapraszamy na Msze św.

W DNI POWSZEDNIE: 7.00, 7.30, 8.00, 11.00, 18.00

W NIEDZIELE: 7.00, 8.00, 9.30, 11.00, 12.00, 13.15, 16.00, 18.00